



Dr hab. Lech Zieliński prof. UMK
Kierownik Katedry Języka Niemieckiego,
Japońskiego i Translatoryki

**Ocena osiągnięć naukowych dra Tomasza Żurawlewa w związku z ubieganiem się
o uzyskanie stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk
humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo**

Rozwój naukowy dra Tomasza Żurawlewa związany jest w dużej mierze z Uniwersytetem Warmińsko-Mazurskim, gdzie w 2002 roku uzyskał tytuł zawodowy magistra filologii germańskiej i gdzie pracuje do dziś. W roku 2008 na Wydziale Filologiczno-Historycznym Uniwersytetu Gdańskiego uzyskał stopień naukowy doktora nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa. Jego podstawą była rozprawa „**Poetyka ironii w twórczości Wisławy Szymborskiej oraz w przekładach Karla Dedeciusa**”.

Rozprawa doktorska wskazuje na główny kierunek zainteresowań badawczych dra Żurawlewa, jakim jest podejmowanie trudnych zagadnień przekładoznawczych, zakotwiczonych na pograniczu przekładu literackiego, językoznawstwa i literaturoznawstwa. Nie będzie przesadą stwierdzenie, że jest on humanistą z krwi i kości, o bardzo rozległej wiedzy, niemającym obaw przed wychodzeniem poza granice dyscyplin naukowych. Warto w tym miejscu podkreślić fakt popularyzowania zdobytej wiedzy, co nie jest aż tak powszechne wśród humanistów. Wspomnieć tu można choćby jego wykłady gościnne, okolicznościowe, audycje radiowe czy podjęcie się w roku 2011 funkcji kuratora i wykonawcy projektu „TERAZ SZYMBORSKA” w Miejskim Ośrodku Kultury w Olsztynie. Z uwagi na fakt, że w przypadku Habilitanta najważniejszym elementem oceny jest ocena wskazanego dzieła, jemu poświęcę najwięcej miejsca.

Ocena dzieła habilitacyjnego

Wskazany przez dra Żurawlewa dziełem jest książka „**Styl poetycki Cypriana Norwida w przekładzie na język niemiecki. Studium teorii i praktyki translacji wiersza**”, dedykowana pamięci pochodzącego z Suwalszczyzny Wacława Klejmonta – polonisty, twórcy, organizatora i działacza na rzecz rozwoju lokalnej kultury. Właśnie ten człowiek o ogromnej wiedzy filologicznej i szerokich horyzontach uczył kiedyś Habilitanta języka polskiego i stał się życzliwym towarzyszem obranej przez niego drogi zawodowej.



Praca składa się z dwóch części. Pierwszą, zatytułowaną „Teoretyczne zaplecze badawcze”, można uznać za teoretyczne ramy do dalszych rozważań. Drugą część stanowią dogłębne analizy własne serii przekładowych czterech wierszy Cypriana Norwida, zakończone rozdziałem podsumowującym. Praca liczy łącznie 430 stron, z czego zdecydowaną większość stanowi część druga, więc proporcje między rozważaniami teoretycznymi a częścią badawczą należy uznać za bardzo dobre.

Część pierwszą poprzedzają podziękowania i wstęp w formie przedstawienia celów pracy i uwag metodologicznych. Przedmiotem rozdziału pierwszego jest teoria stylu. Rozdział ten składa się z dwóch podrozdziałów. W pierwszym z nich Habilitant zrelacjonował szeroko pojęcie stylu, w drugim zaś przedstawił rozważania na temat stylu artystycznego w relacji do semantyki tekstu poetyckiego. Rozdział drugi poświęcony został charakterystyce stylu poezji Cypriana Norwida, a trzeci – relacjom między stylem poezji a przekładem.

Czytając wnikliwie rozdziały teoretyczne, których zasadność i związek z tematem nie budzą żadnych zastrzeżeń, zastanawiałem się, czy dr Żurawlew nie przesadził z obszernością swoich rozważań i czy znajdą one przełożenie w części drugiej. W trakcie lektury nasunęła mi się refleksja, czy zwieńczeniem takiego obszernego przedstawienia opisanych w pierwszej części zagadnień nie powinno być wypracowanie jakiegoś konkretnego modelu, możliwego do wykorzystania w badaniu stylu we wszystkich analizowanych przekładach wierszy. Oprócz drobnych kwestii natury językowej była to pierwsza moja refleksja krytyczna. W trakcie lektury drugiej części zrozumiałem jednak, dlaczego takiego modelu zabrakło. Otóż w ramach szczegółowej analizy stylu Norwida w poszczególnych przekładach wierszy danej serii okazało się, że wyzwaniem dla tłumaczy analizowanych wierszy były tak różne elementy jego stylu, że trudno byłoby dopasować jeden schemat do wszystkich przekładów. Niemniej wszelkie kwestie podnoszone przez Autora w ramach szczegółowego omówienia poszczególnych serii korespondują, choć w różnych miejscach, z częścią pierwszą. Inaczej mówiąc, mimo braku jednego modelu (schematu) dla opisu i analizy stylu przekładów, prezentowany sposób przekonuje, a publikacja jest spójna.

Część druga książki nosi tytuł: **"Tłumacze wobec stylu Cypriana Norwida w przekładzie wybranych wierszy"**.

Rozdziały czwarty, piąty, szósty i siódmy mają spójną strukturę, składającą się każdorazowo z trzech głównych elementów. Autor wychodzi od tytułu wiersza, którego przekłady są poddane szczegółowej analizie. Tytuł wiersza jest zatem jednocześnie tytułem rozdziału, co może sprawiać wrażenie semantycznego niedopowiedzenia w odniesieniu do prezentowanych w nim treści.

Osobiście rozbudowałbym tytuły rozdziałów, wybierając nieco precyzyjniejsze określenia, na przykład:



- "Analiza stylu poetyckiego (serii) niemieckich przekładów wiersza X"
- lub "Styl poetycki w przekładach na język niemiecki wiersza X na tle stylu oryginału".

Taki zabieg jednoznacznie korespondowałby z tytułem całej książki.

Niemniej, odczytywanie tytułu rozdziału jako podrzędnego elementu określenia całej drugiej części wprowadza tu jednoznaczność, więc zastosowany przez Habilitanta zabieg da się jakoś wytłumaczyć.

Rozdział czwarty zatytułowano więc **"Moja piosenka (II)"**, piąty odpowiednio **"Bema pamięci żałobny-rapsod"**, szósty **"Nerwy"**, siódmy **"Krzyż i dziecko"**.

Każdy z wymienionych rozdziałów składa się ze szczegółowej analizy ogólnofilologicznej i stylistyczno-językowej oryginału, po której następuje dokładna analiza serii przekładów zakończona podsumowującymi wnioskami. Dalsza struktura jest więc spójna, a w rozdziałach różni się tylko liczbą występujących na tym poziomie elementów, konkretniej ujmując: od dwóch – rozdział piąty i siódmy, do czterech – rozdział szósty.

By mój wywód był zrozumiały, przedstawię dla przykładu strukturę rozdziału czwartego:

Rozdział IV: "Moja piosenka (II)"

IV.1 Oryginał w analizie ogólnofilologicznej i stylistyczno-językowej

IV.2 Przekład Jeannine Łuczak-Wild

IV.3 Przekład Petera Gehirscha

IV.4 Przekład Herberta Ulricha

IV.5 Wnioski

Każdorazowa ogólnofilologiczna i stylistyczno-językowa analiza oryginałów stanowi doskonały przykład wnikliwej, starannej, skrupulatnej i dociekliwej pracy filologicznej Habilitanta. W podrozdziałach tych widoczna jest olbrzymia wiedza Autora oraz wysmienita orientacja we wszystkich, niejednokrotnie różniących się, interpretacjach analizowanych wierszy, autorstwa znanych norwidologów.

By tę orientację zilustrować, wystarczy wskazać badaczy i ich prace wykorzystane w interpretacji wiersza *Moja piosenka (IV.1)*. Są to m.in. Władysław Folkierski (1961), Mieczysław Inglot (1996), Wojciech Kudyba (1999/2000), Marek Buś, Bogusław Gryszkiewicz (1978), Zdzisław Łapiński (2014), Wiesław Wilk (1980), Stefan Sawicki (2001), Sławomir Rzepczyński (2002), Aniela Kowalska (1978), Stefan Lichański (1983), Teresa Skubalanka (2009–2010), Zofia Trojanowiczowa (1983/1984), Barbara Subko (1987–1988) czy Jadwiga Puzynina (1993).



Pobieżny przegląd cytowanych publikacji jest świadectwem interdyscyplinarnego podejścia Habilitanta, sprawnie łączącego wiedzę językoznawczą, kulturoznawczą i literaturoznawczą. Ten oraz analogiczne podrozdziały kolejnych rozdziałów uświadamiają, jak trudnego zadania podjął się Habilitant. Dotyczy to w szczególności utworów, w przypadku których występują różnice interpretacyjne, obejmujące również kwestie stylu.

Każdy, kto poważnie zajmuje się refleksją nad tworzeniem teorii lub modelu, wie bowiem, jak trudno jest wypracować część wspólną dla rozbieżnych interpretacji czy danych, stanowiącą niejako ich uogólnienie na wyższym poziomie, a zatem wykraczającą poza jednostkowe interpretacje oraz umożliwiającą odrzucenie elementów przypadkowych lub nieistotnych. Dr Żurawlew dokonuje takiego zabiegu w końcowej części podrozdziału, wyodrębniając na podstawie przeprowadzonej analizy zbiór cech ogólnofilologicznych oraz stylistyczno-językowych oryginału, poszukiwanych następnie w przekładach.

Przy analizie stylu i języka poszczególnych przekładów w dalszych podrozdziałach Habilitant musiał dokonywać ocen. Podstawą tych ocen muszą być stałe punkty odniesienia, o które wcale nie jest łatwo w przypadku różnic interpretacyjnych występujących już na poziomie oryginału. Takie właśnie wypracował dr Żurawlew w formie wspomnianego wyżej zbioru cech.

W moim przekonaniu wszystkie podrozdziały zawierające stylistyczno-językową i ogólnofilologiczną analizę oryginałów są bardzo dobre i świadczą o rzetelności badawczej Habilitanta.

Podobnie wysoko oceniam analizy poszczególnych przekładów. Trudno w tym miejscu odnieść się do wszystkich, więc podnieść pragnę jedynie dwie kwestie, które uznaję za szczególnie ważne. **Pierwszą z nich jest umiejętność dokonywania oceny, w szczególności w tych miejscach, gdzie przeprowadzona analiza wskazywała na znaczne rozbieżności ze stylem oryginału z wszelkimi możliwymi konsekwencjami.** Nawet w takich miejscach Habilitant potrafi oceniać przekłady z wielkim wyczuciem, a nawet z wielkim taktem, co w świecie akademickim powinno być normą, choć jak wiadomo często normą nie jest. Habilitant posiada więc, idąc za pojęciem stosowanym w filozofii Immanuela Kanta, znakomitą umiejętność wydawania sądów (Urteilskraft), choć może właściwszym byłoby w tym przypadku rozpowszechnione przez Karla von Clausewitza, a w drugiej połowie XX wieku przez Panajotisa Kondylisa, zmysł/ takt właściwego osądu (Urteilstakt). W przypadku dra Żurawlewa dotyczy on zarówno treści, jak i formy, co jest w wymiarze antropologicznym przynajmniej tak samo istotne. Przykładów można by wymienić wiele. Jeden z nich występuje na stronach 238-240, na których Habilitant odnosi się do przekładu wiersza *Bema pamięci żałobny-rapsod* Petera Gehrisha. Dwa cytaty dla zobrazowania wywodu:



Jakkolwiek wieloznaczność obrazowania należy do wyodrębnionych stylistycznych cech tekstu wyjściowego, to jednak **nie przychodzi nam łatwo uznać**, że w relacji z oryginałem cecha ta ujawnia się tutaj jako ekwiwalentna. Jeśli rozważyć do tego treść następnej linijki przekładu, w której nie ów porównywalny do gwiazdy blask po ostrzach prześwieca, lecz coś bliżej nieokreślonego (leuchtet's hindurch), **wówczas musimy przyznać, że sens tego fragmentu w ogóle się zgubił** (s. 238).

Innymi słowy, tłumacz nie **pozwolił się prowadzić przez narratora oryginału** i z tym należy wiązać **brak pełnej ekwiwalencji punktu widzenia**, z którego ten relacjonował w nim zdarzenia. Narrator Gehrischa kieruje uwagę odbiorców na lament żałobników, pozostawia ich jednak tylko w ruchu góra-dół: podnoszą ramiona i tłuką o ziemię wielkie gliniane naczynia (...), **co jest niewystarczające dla odwzorowania całego dynamizmu** mikrozdarzeń, o którym w oryginale decydowało nakreślone przez Norwida jako zjawisko ustawicznie czasowe przemieszczanie się naprzód, ciągły marsz ku nowym dalom. Obraz ruchu jest w tym tłumaczeniu „rozmyty” jeszcze z jednego powodu (...) (s.239-240).

Powyższe fragmenty reprezentują łagodność i takt osądu w sposobie opisu relacji wyodrębnionych wcześniej cech oryginału do ich uwzględnienia/obecności w przekładzie. Mogą one zilustrować również wykorzystanie teorii przekładoznawczych do analizy występowania jakiejś cechy, w tym przypadku koncepcji obrazowania, spopularyzowanej w Polsce w pracach Elżbiety Tabakowskiej (2001, 2015). Na tym przykładzie widać, że dla Habilitanta najistotniejszą sprawą pozostaje filologiczna i stylistyczna analiza przekładu pod względem wyodrębnionych wcześniej cech. Wykorzystuje w tym celu koncepcje teoretyczne najlepiej nadające się do eksplikacji danej cechy, zatem do kierunku prowadzonej w danym momencie analizy. Ponieważ wyodrębnione cechy odnosiły się do poszczególnych wierszy i różniły między sobą, Habilitant nie mógł stworzyć i posługiwać się jednym modelem badania, o czym już wyżej była mowa.

Drugą kwestią jest **zastosowanie czysto filologicznych i dość tradycyjnych narzędzi do analizy przekładów**. W ostatnich dekadach coraz częściej w naukach humanistycznych, m.in. w językoznawstwie czy przekładoznawstwie sięga się do metod innych nauk z wykorzystaniem badań ilościowych i jakościowych, narzędzi statystycznych, stylometrii, czy też do badań eksperymentalnych w wykorzystaniem najróżniejszej aparatury. Napisałem wyżej, że Habilitant jest humanistą z krwi i kości. Trzeba mieć sporo odwagi, by iść pod prąd i nie poddawać się modom. Pewnie Habilitant w tym miejscu recenzji zauważy, że powyższa uwaga może być aluzją do jednego z tekstów, którego tłumaczeniem na język niemiecki zajął się w jednym z artykułów. Z mojej strony nie jest to jednak uwaga krytyczna, a wyraz uznania.

Bardzo wysoko oceniam również rozdział ósmy zawierający końcowe wnioski z przeprowadzonych badań poszerzone o końcowe refleksje teoretyczne wokół translologicznej koncepcji stylu artystycznego. Habilitant odpowiedział tu w oparciu o wnioski wieńczące poszczególne serie tłumaczeń, zatem o własne wnioski, na trudne pytanie, czym jest styl jako ogólna kategoria lingwistyki przekładu wiersza (s. 377). Jego zdaniem, styl w takim rozumieniu to sfunkcjonalizowany system znakowy, sprowadzający się w procesie przekładu przede wszystkim do konkretnych właściwości idiosylu poety. Habilitant zauważa w dalszej części wywodu, że system ten należy



uznać za konstrukt poznawczy stanowiący odcisniętą w tekście oryginału pochodną tych właściwości, wyznaczającą w relacji do niej oraz jego treści funkcję przekładu (s. 377). Ważnym rozpoznanie jest również wniosek, że styl definiowany w optyce przekładoznawczej jest zjawiskiem intersubiektywnym, stanowiącym m.in. rezultat przyjęcia przez tłumaczonego autora określonej postawy aksjologicznej (s.381). Innym ciekawym wnioskiem jest wprowadzenie oczywista konstatacja, że styl przekładu tekstu poetyckiego różni się diametralnie od stylu przekładów tekstów gatunkowo odrębnych, a oczywista różnica polega m.in. na tym, że w przekładzie liryki dużo łatwiej daje się dostrzec indywidualny styl tłumaczonego autora niż w przekładach innych tekstów, gdyż ma ona na wskroś osobniczy charakter (s. 385). Z tego stanu faktycznego wynika, że w procesie przekładu warto sobie tę kwestię uświadomić i pomimo różnych ograniczeń podejmować próby rekonstrukcji tego wszystkiego, czym rzeczona indywidualizacja poskutkowała w oryginale.

Kilka uwag do stylu monografii

Monografia zawiera bardzo nieliczne błędy drukarskie, co świadczy o tym, że nie była przygotowana w pośpiechu. Ponieważ jednak **przedmiotem analizy Habilitanta jest styl poetycki w przekładach**, pozwolę sobie w tym miejscu na dwie drobne uwagi odnośnie do stylu.

Rozbudowana przydawka

W kilkunastu miejscach pracy Autor stosuje konstrukcję znaną w niemczyźnie jako **rozszerzona przydawka** (*erweitertes Attribut*). Konstrukcja ta tworzy rodzaj **ramy**, w której długie określenia wypełniają przestrzeń między elementem inicjującym (np. rodzajnikiem) a jej zwieńczeniem (rzeczownikiem).

Analogiczne stosowanie jej w polszczyźnie nie zawsze jest najlepszym rozwiązaniem. Nie jest nim z pewnością, gdy rozpiętość między elementem inicjującym i wieńczącym jest zbyt duża. **Język polski preferuje szyk wyznacznikowy** dla rozbudowanych określeń.

Dla przykładu, w języku polskim powiemy raczej:

Referat wygłoszony wczoraj o godzinie 17 przez znanego profesora medycyny sądowej podobał się wszystkim.

niż:

Ów wygłoszony wczoraj o godzinie 17 przez znanego profesora medycyny sądowej **referat** podobał się wszystkim.

Niniejszą uwagę zobrazuję na jednym przykładzie z monografii:

Na stronie 275 Autor napisał:



Nasuwa się jednak jeszcze jedna konkluzja: jeśli tłumacz ma świadomość semantycznego **osłabienia** w określonych miejscach przekładu istotnej dla tematyki tłumaczonego dzieła **retoryki wartościującej**, wówczas zastany w oryginale stylistyczny trop porównania może być dla niego pożytecznym środkiem ocalania jakości sądów (...)

Uważam, że **szykiem bardziej typowym dla polskiej składni** byłoby:

(...) jeśli tłumacz ma świadomość semantycznego osłabienia **retoryki wartościującej** w określonych miejscach przekładu, **istotnej dla tematyki tłumaczonego dzieła**, wówczas **stylistyczny trop porównania zastany w oryginale** może być dla niego pożytecznym środkiem ocalania jakości sądów (...).

Nadużywanie zaimka względnego „który”

Inną kwestią stylistyczną jest **nadużywanie zaimka względnego "który"**, zwłaszcza tam, gdzie łatwo można zastąpić zdanie podrzędne (przydawkowe) skróconą konstrukcją imiesłowową lub przymiotnikiem (przydawką przymiotnikową). Taki zabieg niepotrzebnie wydłuża zdania, obciąża składnię i wprowadza tautologie.

Przykładowo, zamiast:

"Jest to problem, **który** jest istotny dla całej analizy..."

zdecydowanie lepiej jest napisać:

"Jest to **istotny** problem dla całej analizy."

Chociaż wymieniony wyżej zaimek względny należy do statystycznie najczęstszych łączników wprowadzających zdania podrzędne w ocenianym dziele, należy stwierdzić, że stopień jego nadużywania nie jest zbyt wielki. Poza tym lekturę utrudniają czasem zbyt długie zdania. Niemniej wymienione wyżej uwagi są nieistotne dla oceny monografii dra Tomasza Żurawlewa, więc jej bardzo wysoka ocena pozostaje w mocy.

Pozostała działalność naukowa i organizacyjna dra Tomasza Żurawlewa

Również pozostała działalność naukowa Habilitanta jest w pełni zadowalająca. Może pod względem liczbowym (średnio dwie czy trzy publikacje rocznie ze stosunkowo niewielką liczbą lat bez publikacji i dostrzegalnym wzrostem ich liczby w latach poprzedzających postępowanie habilitacyjne) nie jest to bardzo dobry wynik, ale na pewno jest to wynik przyzwoity.

Na szczególną uwagę zasługuje dość duża różnorodność tematyczna. Świadczy ona o tym, że dr Żurawlew ma szeroką wiedzę i rozległe horyzonty intelektualne. Podejmowane tematy sięgają m.in. takich zagadnień jak: język/komunikacja a etyka (2023, 2019, 2018), semantyka słownictwa z zakresu religii (Olsztyn 2023, Wrocław



2023), frazeologia (2022, 2021, 2020), językowy obraz kobiety i mężczyzny (2014) czy Boga (2013), a nawet języka doświadczeń religijnych (2012).

Pewną część dorobku naukowego Habilitanta stanowią artykuły poświęcone zagadnieniom przekładoznawczym, głównie z zakresu przekładu literackiego, którym pozostał wierny od uzyskania stopnia naukowego doktora. Wymienić tu można artykuł opublikowany w wydawanym we Wrocławiu znanym czasopiśmie *Orbis Linguarum* w 2014 roku: „Sacrum – przekład – recepcja. O niemieckojęzycznym tłumaczeniu Tryptyku Rzymskiego Jana Pawła II”, czy tekst opublikowany w tym samym czasopiśmie w roku 2016 o dwóch niemieckich przekładach znanego wiersza Jana Twardowskiego.

Większość publikacji Habilitanta ukazała się w znanych pismach lub publikacjach monograficznych związanych z polskimi germanistykami: Gdańska (*Studia Germanica Gedanensia*), Warszawy (*Studia Niemcoznawcze*), Wrocławia (*Orbis Linguarum*, *Linguistische Treffen in Wrocław*), Bydgoszczy, macierzystego Olsztyna (*Acta Neofilologica*), część także, zgodnie z szerokim zainteresowaniem Habilitanta, w innych czasopismach (*Roczniki Humanistyczne*, *Kościół i Prawo – KUL*). Warto w tym miejscu podkreślić, że choć zdecydowana większość artykułów została opublikowana w Polsce, to wśród Jego tekstów nie zabrakło publikacji zagranicznych. Powyższego zdania nie należy interpretować w kategorii zarzutu, tym bardziej że nauka w Polsce finansowana jest w głównej mierze z pieniędzy polskiego podatnika, więc jej efekty powinny być dla niego łatwo dostępne.

Ważne doświadczenia i projekty redakcyjne

Ważnym doświadczeniem na etapie rozwoju naukowego poprzedzającym habilitację jest choćby niewielkie doświadczenie redakcyjne. Dr Żurawlew zdobył je, współredagując wraz z Thomasem Brose przeszło trzystustronicową pracę zbiorową pod tytułem „Die Heiligen und das Heilige. Sprachliche, literarische und kulturelle Aspekte eines Phänomens”, wydaną w 2018 roku w międzynarodowym wydawnictwie Peter Lang jako 6. tom serii *Berliner Bibliothek Religion – Kultur Wissenschaft*. Autorstwo tekstu wprowadzającego w tematykę monografii dotyczącego fenomenu tego, co święte, wskazuje, że Habilitant był głównym inicjatorem całego projektu, a także polsko-niemieckiej konferencji naukowej zorganizowanej w Olsztynie w Centrum Nauk Humanistycznych w 2017 roku.

Szerokie horyzonty dra Żurawlewa, o których już wcześniej wspomniano, ułatwiają i umożliwiają mu współudział w projektach wychodzących poza jedną dyscyplinę naukową. Przykładem niech będzie wspomniany wyżej tom, ale również monografia zbiorowa wydana wraz z Anetą Jachimowicz, reprezentującą literaturoznawstwo i kulturoznawstwo, zatytułowana „Geisteskultur – zwischen Ästhetik und Poetik” (Kultura duchowa – między estetyką a poetyką). Zresztą współpraca redakcyjna z prof.



Jachimowicz nie była jednorazowym epizodem, gdyż oboje odpowiedzieli na apel prof. Jadwigi Puzyniny o budowanie kultury duchowej przez środowisko humanistów, redagując w 2016 roku „Spotkanie z kulturą duchową. Studia interdyscyplinarne”, mające nie tylko wymiar badawczy, ale także przesłanie etyczne i społeczne.

Konkluzja

Zgodnie z Art. 219 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce stopień doktora habilitowanego nadaje się osobie, która m.in. posiada stopień doktora, posiada w dorobku naukowym osiągnięcie naukowe albo artystyczne, stanowiące **znaczący wkład** w rozwój określonej dyscypliny, w tym co najmniej a) 1 monografię naukową wydaną przez wydawnictwo, które w roku opublikowania monografii w ostatecznej formie było ujęte w wykazie sporządzonym zgodnie z przepisami wydanymi na podstawie art. 267 ust. 2 pkt 2 lit. a (...), 3) wykazuje się istotną aktywnością naukową albo artystyczną realizowaną w więcej niż jednej uczelni, instytucji naukowej lub instytucji kultury, w szczególności zagranicznej.

W mojej ocenie monografia Habilitanta stanowi **znaczący wkład** do rozwoju językoznawstwa, w szczególności do rozwoju stylistyki – dyscypliny z pogranicza językoznawstwa i literaturoznawstwa, a także przekładoznawstwa w zakresie przekładu literackiego. Również jego aktywność naukową, a także zaangażowanie popularyzatorskie i kontakty międzynarodowe określić można jako istotne. W związku z powyższym w moim przekonaniu dr Tomasz Żurawlew spełnia wszystkie warunki ustawowe, stawiane osobom ubiegającym się o stopień naukowy doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych. Ponieważ w prawie polskim nie ma możliwości nadania stopnia naukowego doktora habilitowanego w jednym postępowaniu habilitacyjnym w większej liczbie dyscyplin naukowych niż jedna, co w przypadku Habilitanta godne byłoby rozważenia, stwierdzam, że dr Tomasz Żurawlew spełnia wszelkie wymogi ustawowe stawiane Habilitantom i wnioskuję o dopuszczenie go do dalszej procedury prowadzącej do nadania mu stopnia naukowego doktora habilitowanego w dziedzinie nauk humanistycznych w dyscyplinie językoznawstwo. Jednocześnie wnoszę o wyróżnienie jego monografii habilitacyjnej.

Toruń, 28.09.2025r.